

POSTANOWIENIE

Dnia 7 października 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Świecki

w sprawie **M.S.**

skazanego z art. 207 § 1a k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 7 października 2025 r.,

kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 25 października 2024 r., sygn. akt IV Ka 228/24,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Goleniowie

z dnia 14 listopada 2023 r., sygn. akt II K 264/22,

postanowił:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. obciążyć skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

[WB]

UZASADNIENIE

Kasację od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 25 października 2024 r., sygn. akt IV Ka 228/24, utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w

Goleniowie z dnia 14 listopada 2023 r., sygn. akt II K 264/22, wniósł obrońca skazanego M.S. Zarzucił mu:

1) rażące i mające istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., polegające na niepełnym rozważeniu przez Sąd II instancji oraz pobieżnym lub wymijającym, pomijającym istotę sformułowanych w apelacji zarzutów, ustosunkowaniu się przez Sąd II instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku do wskazanych w apelacji obrońcy skazanego zarzutów, co świadczy o pobieżnym i niezupełnym przeprowadzeniu kontroli instancyjnej przez Sąd II instancji, co z kolei stanowi naruszenie proceduralne;

2) rażące i mające istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 410 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k., polegające na zaniechaniu dokonania przez Sąd Okręgowy w Szczecinie prawidłowej oraz wszechstronnej kontroli odwoławczej z pominięciem prawidłowej kontroli przeprowadzonej przez Sąd I instancji analizy materiału dowodowego w zakresie przypisanego skazanemu M.S. czynu zabronionego stypizowanego w art. 207 § 1 k.k., co skutkowało zaakceptowaniem dokonanej przez Sąd I instancji błędnej oceny materiału dowodowego w postaci wyjaśnień skazanego M.S., zeznań pokrzywdzonej A.S. oraz małoletniej N.S., jak również zeznań przesłuchanych w toku postępowania świadków, a także pozostałego zebranego w sprawie materiału dowodowego, co z kolei skutkowało błędnym uznaniem przez Sąd II instancji, iż wersja zdarzeń ustalona przez Sąd I instancji odpowiada rzeczywistości, podczas gdy wnikliwa kontrola analizy zgromadzonego materiału dowodowego poczynionej przez Sąd I instancji prowadzi do wniosku, że skazany nie wyczerpał w tym zakresie ustawowych znamion czynu zabronionego w postaci znamienia „znęcania się” w stosunku do A.S. i N.S., albowiem jego zachowanie w stosunku do wymienionych pokrzywdzonych można rozpatrywać co najwyżej ewentualnie jedynie w kategoriach popełnienia czynów z art. 216 § 1 k.k. i art. 217 § 1 k.k., co zgodnie z utrwalonymi poglądami judykatury wyklucza przypisanie mu sprawstwa z art. 207 § 1 k.k., a czego Sąd II instancji błędnie nie zauważył;

3) rażące i mające istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 410 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k., polegające na zaniechaniu dokonania przez Sąd II instancji prawidłowej oraz wszechstronnej kontroli odwoławczej z pominięciem prawidłowej kontroli przeprowadzonej przez Sąd I instancji analizy materiału dowodowego w zakresie przypisanego skazanemu M.S. czynu zabronionego stypizowanego w art. 197 § 1 k.k., co skutkowało zaakceptowaniem dokonanej przez Sąd I instancji błędnej oceny materiału dowodowego w postaci wyjaśnień skazanego M.S., zeznań pokrzywdzonej A.S. oraz małoletniej N.S., jak również zeznań przesłuchanych w toku postępowania świadków, a także pozostałego zebranego w sprawie materiału dowodowego, co z kolei skutkowało błędnym uznaniem przez Sąd II instancji, iż wersja zdarzeń ustalona przez Sąd I instancji odpowiada rzeczywistości, podczas gdy wnikliwa kontrola analizy zgromadzonego materiału dowodowego poczynionej przez Sąd I instancji prowadzi do wniosku, że skazany M.S. nie wyczerpał w tym zakresie ustawowych znamion czynu zabronionego w postaci znamienia „doprowadzenia do obcowania płciowego groźbą, przemocą lub podstępem”, a nadto prawidłowa kontrola instancyjna w tym zakresie prowadzi faktycznie do wniosku przeciwnego odnośnie do sprawstwa skazanego M.S. w zakresie przypisanego mu czynu, a czego Sąd II instancji błędnie nie zauważył;

4) rażące naruszenie prawa procesowego mającego istotny wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie przez Sąd II instancji dowolnej, nie zaś swobodnej oceny materiału dowodowego w postaci przeprowadzonego w toku postępowania odwoławczego dowodu z zeznań małoletniej N.S. i uznanie złożonych przez nią zeznań za w pełni wiarygodne, podczas gdy małoletnia N.S. wbrew zasadom logiki, pomimo znacznego upływu czasu zaprezentowała podczas przesłuchania przed Sądem II instancji szerszą i bardziej szczegółową relację dotyczącą rzekomej przemocy fizycznej stosowanej względem niej przez skazanego M.S. aniżeli przedstawianą dotychczas w toku postępowania sądowego, pomimo jednoczesnego dostrzeżenia przez Sąd II instancji silnej zależności między pokrzywdzoną A.S. a małoletnią córką stron N.S., co z kolei wpływać mogło na treść jej zeznań, czego Sąd II instancji nie uwzględnił przy dokonywanej ocenie i

nie nadał tej okoliczności należytej wagi, a nadto nie ocenił przedmiotowych zeznań z zachowaniem ostrożności z uwagi na możliwy wpływ matki na córkę, a co z kolei uniemożliwia uznanie zeznań małoletniej N.S. za w pełni wiarygodnych i oparcie na nich rozstrzygnięcia przez Sąd II instancji.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Szczecinie.

W odpowiedzi na tę kasację prokurator wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy stwierdził, co następuje.

Kasacja ta jest oczywiście bezzasadna.

Przypomnieć należy, że aby kasacja mogła zostać uwzględniona, trzeba wykazać w niej, iż doszło do rażącego naruszenia prawa, które mogło mieć przy tym istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia. Tego obrońcy nie udało się wykazać, dlatego też Sąd Najwyższy oddalił przedmiotową skargę na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Zarzuty z pkt 1-3 dotyczą tej samej kwestii, a to nieprawidłowej jakoby kontroli odwoławczej. W ocenie Sądu Najwyższego nie zasługują one jednak na uwzględnienie. Rzecz bowiem w tym, że zapoznanie się z pisemnymi wywodami Sądu odwoławczego nie potwierdza twierdzeń obrońcy w tym zakresie. Sąd odwoławczy odniósł się bowiem do każdego zarzutu apelacji, a swoje stanowisko poparł przytoczoną argumentacją, która jest przekonująca. Wszystkie kwestie, o których mowa jest obecnie w kasacji, zostały już przy tym przeanalizowane przez Sąd odwoławczy, tyle, że w sposób odmienny niż życzyłby sobie obrońca. Okoliczność zaś, że Sąd Okręgowy prezentuje odmienne od obrońcy stanowisko w tej materii, nie może jeszcze świadczyć o tym, że doszło do wskazywanej obrazy prawa. Zwrócić zresztą trzeba uwagę, że obrońca w kasacji kwestionuje w istocie przyjęte przez Sąd *meriti*, a zaaprobowane następnie w toku kontroli instancyjnej, ustalenia faktyczne, skoro wyraźnie podnosi w tej skardze, że skazany nie wyczerpał znamion przypisanego mu znęcania ani zgwałcenia. Nie temu służy jednak kasacja.

Pokrzywdzone A.S. i N.S. zostały bezpośrednio przesłuchane przez Sąd odwoławczy, w ocenie którego nie obciążały one w nieprawdziwy sposób oskarżonego, a przy ocenie tych zeznań Sąd odwoławczy uwzględnił sporządzone przez biegłych opinie psychologiczne, jak i zeznania K. B., A. S. i R. K. Z uzasadnienia jasno wynika, jakie to szczegółowe powody przemawiały w ocenie Sądu odwoławczego za przyznaniem wiarygodności tym depozycjom pokrzywdzonych, a w efekcie za odmówieniem wiary w tym zakresie wyjaśnieniom M.S., który nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Do tych wywodów należy odesłać obrońcę jako przekonujących. Wprawdzie w uzasadnieniu kasacji obrońca wskazuje na pominięcie jakoby przez Sąd odwoławczy istnienia konfliktu między stronami wywołanego prawdopodobnie złożeniem przez pokrzywdzoną pozwu o rozwód i chęcią zakończenia małżeństwa. Tyle tylko, że Sąd odwoławczy zaakcentował już to, iż pokrzywdzona złożyła zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa dopiero po rozwiązaniu związku małżeńskiego, a w efekcie zeznania pokrzywdzonej są szczere i nie są obliczone na korzystny dla siebie wynik sprawy rozwodowej.

Obrońca podważa ponadto ocenę zeznań N.S. złożonych w toku postępowania odwoławczego, które miały jakoby ewoluować w ten sposób, aby przedstawić ojca w negatywnym świetle. Jak przyjął już jednak Sąd odwoławczy w powiązaniu z opinią biegłego psychologa, brak jest podstaw do kwestionowania tych zeznań. Wprawdzie pokrzywdzona odniosła się w tych zeznaniach szerzej do stosowania wobec niej przez ojca przemocy, to jednak składając te relacje znajdowała się ona już w innej fazie rozwojowej, uczęszczała na terapię oraz miała czas, aby odtworzyć w pamięci wydarzenia. Sąd podkreślił mianowicie, że sama pokrzywdzona wskazywała, iż kiedy otrzymywała klapsy od ojca, to myślała, że jest to forma karania jej i zapewne nie zdawała sobie wówczas sprawy, iż jest to forma przemocy. Dopiero im była starsza, zapewne też po uczęszczaniu na spotkania z psychologiem, to zaczęła rozumieć, że ojciec nie miał prawa dopuszczać się wobec niej takich zachowań. Sąd odwoławczy stwierdził ponadto, że silna relacja pokrzywdzonej z matką nie rzutuje w realiach sprawy na wiarygodność N.S.

Tym samym twierdzenia kasacji, że Sąd odwoławczy bezkrytycznie podszedł do tych zeznań nie przekonują, zwłaszcza, iż sama skarżąca dostrzega, że Sąd ten

miał właśnie na uwadze, iż depozycje pokrzywdzonej z postępowania odwoławczego zawierają szerszą relację odnośnie do przemocy fizycznej stosowanej względem niej przez ojca, jak i co do tego, że istniała silna relacja pomiędzy pokrzywdzonymi. Autorka kasacji podnosi przy tym, że Sąd odwoławczy pominął okoliczność, iż N.S. po rozwodzie przestała mieć jakikolwiek kontakt z oskarżonym. Jednak Sąd odwoławczy wyraźnie wskazał, że pokrzywdzona ta nie chce utrzymywać i nie utrzymuje kontaktów z oskarżonym. Więc i ta okoliczność w rozważaniach Sądu odwoławczego dotyczących wiarygodności omawianych zeznań nie została pominięta. Tym samym nie potwierdził się zarzut z pkt 4 kasacji.

Skarżąca kwestionuje również ocenę zeznań H.S., J.S., J.W., K.S., P.R., E.O., W.K., M.K., W.O., J.O., J.D., M.S., J.S., A.G., A.W. Obrońca pomija jednak okoliczność, że zeznania tych świadków Sąd odwoławczy odrzucił przede wszystkim z tego względu, iż świadkowie ci nie mieli z A.S. i M.S. na tyle bliskich relacji, by dokładnie wiedzieć, jaka sytuacja panowała w ich rodzinie. Sąd odwoławczy przyjął, że z uwagi na to, iż ci świadkowie nie wiedzieli, jak wyglądały relacje między małżonkami i ferowali w tym zakresie głównie swoje opinie, to ich relacje procesowe nie mogły stanowić podstawy ustaleń faktycznych w sprawie. Sąd odwoławczy zwrócił również uwagę na fakt, że specyfiką przestępstw znęcania jest to, iż sprawcy tych czynów najczęściej dopuszczają się ich w tzw. „czterech ścianach” pod nieobecność osób postronnych, i tak też było w sprawie niniejszej. Sąd odwoławczy podkreślił także i to, że pokrzywdzona zasadniczo nie opowiadała innym o nagannych zachowaniach jej męża, a nawet - jak sama przyznała - potrafiła mówić innym, iż ma z nim udane pożycie seksualne, co jednak nie oznacza wcale, że rzeczywiście tak było i tym samym, iż przesłuchani w sprawie świadkowie, w tym J.D., której to pokrzywdzona miała się zwierzać, opowiadając jej m.in. o udanym pożyciu intymnym z mężem, mieli w tym zakresie faktyczną wiedzę. Przywołać jeszcze należy wywody Sądu odwoławczego, wskazującego, że to, iż o wielu przemocowych zachowaniach oskarżonego pokrzywdzona nie opowiedziała bratu, który jest byłym policjantem, nie świadczy, że do takich zachowań nie dochodziło, zwłaszcza, gdy uwzględni się, że często ofiary znęcania z różnych powodów ukrywają to przed swoimi znajomymi, członkami najbliższej rodziny lub przed sąsiadami.

Zdaniem więc Sądu odwoławczego nie dziwi w tym kontekście taka właśnie postawa pokrzywdzonej, która nie tylko długo ukrywała sytuację rodzinną przed otoczeniem (dopiero po awanturze latem 2019 r., kiedy to oskarżony pchnął ją na drzwi wejściowe pokrzywdzona uciekła z córką do znajomych A.S. i jej partnera R.K., którzy to widzieli, w jakim stanie była pokrzywdzona i tym samym odkryła przez nimi, co faktycznie dzieje się w jej małżeństwie), ale nie zawiadamiała też organów Policji, czy prokuratury, chcąc ratować swój związek. Wreszcie Sąd odwoławczy podkreślił, że biegła psycholog wyjaśniła, iż powodem długiego okresu ukrywania i braku zgłoszenia o przestępstwie była relacja łącząca pokrzywdzoną A.S. z oskarżonym oraz jej indywidualne cechy, tj. osobowość bierno-zależna. Wszystkie przywołane tu okoliczności obrońca w swej kasacji pomija, a świadczą one przecież o tym, że kontrola odwoławcza nie była niepełna lub pobieżna, czy że nie odnosiła się ona do istoty zarzutów apelacji, jak chce autor kasacji.

Wszystkie te uwagi wskazują, że obrońca w kasacji zmierza w istocie do podważenia ustaleń faktycznych, prowadząc bezzasadną polemikę z wywodami Sądu odwoławczego. Sąd ten jednak przeprowadził prawidłową kontrolę instancyjną, o czym świadczy sporządzone uzasadnienie wyroku. Nie doszło zatem do podnoszonych w kasacji naruszeń prawa.

Z tych wszystkich powodów rozpatrywana skarga została uznana za oczywiście bezzasadną i dlatego oddalono ją na posiedzeniu, o jakim mowa w art. 535 § 3 k.p.k., obciążając skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.

Mając to wszystko na uwadze, orzeczono, jak w postanowieniu.

[WB]

[r.g]

